

ANDRZEJ KOJDER (1941–2021)**SŁOWO OSTATNIE**

29 stycznia 2021 roku rodzina, koledzy i współpracownicy, towarzysze pracy pożegnali Andrzeja Kojdera, socjologa, obywatela i osobę. Odchodził długo, ostatni krok w Nieznane zrobił 18 stycznia, w Warszawie, w swoim domu. W jego życiu mocno spłotły się osobowość, środowisko i historia.

Urodził się w 1941 roku we wsi Grzęska k. Przeworska, w stronach znanych z historii ruchu chłopskiego. Jego rodzice, Władysław i Aurelia, wiciowi entuzjaści, współtworzyli przed wojną uniwersytety ludowe i ruch spółdzielczy. W 1945 roku ojciec, wówczas już wybitny działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego, opozycyjnego wobec świeżej władzy komunistów, padł ofiarą brutalnego mordu politycznego, sprawcy pozostali „nieznani”. Kto tego nie wiedział, nie rozumiał Andrzeja Kojdera. W 1978 roku mówił na cmentarzu w Przeworsku, że choć wiele obrazów z pierwszych lat dzieciństwa pamięta, to obraz ojca zatarł się w jego pamięci, już chyba na zawsze: „Tę lukę, czarną czeluść w pamięci, odczuwam jak psychiczną ułomność, jakże bolesną”.

Do szkoły podstawowej chodził w Łodzi, po śmierci ojca przeniósł się tam z matką do siostry, ale wrócił na wieś i w 1959 roku ukończył liceum w Przeworsku. Tegoż roku stracił także matkę i wyruszył z Grzęski w świat. Rozpoczął studia socjologiczne na Uniwersytecie Warszawskim. Mieszkał „na Kickiego”, w „klimatycznym” akademiku na Pradze, musiał pomagać sobie korepetycjami. Przerwał naukę z powodu choroby, potem ją wznowił i w 1969 roku obronił pracę magisterską „Postawy prawne i moralne więź-

niów recydywistów”, napisaną u doc. Adama Podgóreckiego. Podjął pracę asystenta na otwartym przed rokiem Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, skąd jednak po upływie semestru wrócił na uniwersytet macierzysty, na też nowo otwarte studium doktoranckie w Instytucie Socjologii.

Zamieszkał w „hotelu” asystenckim na Jelonkach, w nazwanych Osiedlem „Przyjaźń” barakach pozostawionych przez radzieckich budowniczych Pałacu Kultury i Nauki. Kwaterowanie na Jelonkach sprzyjało komunalnemu życiu blisko natury, ale stanowiło *survival* dla młodych ludzi z odległych prowincji PRL, którzy chcieli w Warszawie spełniać swoje powołanie. W 1970 roku zadebiutował jako autor: we „Wsi Współczesnej” opublikował artykuł o uniwersytetach ludowych, a w czasopiśmie „Człowiek i Światopogląd” — o religii u Engelsa; nie liczę tekstów pomniejszych. W 1972 roku zaczął się stabilizować — dostał posadę, etat asystenta w Zespole Badania Norm Społecznych i Patologii Społecznej, u Podgóreckiego.

Tegoż roku powstał na UW Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji, w złudnie reformatorskiej atmosferze okresu „wczesnego Gierka” planowany przez Podgóreckiego jako Instytut Socjotechniki. Z Krakowskiego Przedmieścia na daleki Czerniaków przeniósł się sam jego pomysłodawca i z gronem współpracowników rozpoczął osobną pracę na polu socjologii. Znalazł się w tym gronie i Kojder, za niechętną zgodą Instytutu Socjologii — usłyszał od dyrektora, że jego „decyzja o przeniesieniu [się] do IPSiR jest lekkomyślna, że przyszłość tego instytutu jest niepewna i że powinien pozostać” na Karowej. W IPSiR Kojder podzielał energię i *esprit de corps* nowego zakładu Podgóreckiego, napisał między innymi rozdział pionierskiego raportu *Diagnostyczny obraz niektórych trudnych problemów społeczeństwa polskiego* (1974); przez rozesłanie raportu ludziom władzy „podgóreczczycy” próbowali, raczej bez skutku, realizować oświecającą rolę socjologii. Wyjeżdżał w świat, z Japonii wrócił naznaczony admiracją jej kultury.

Atmosfera się zmieniła i w 1976 roku bezprecedensową (i nigdy do końca nie wyjaśnioną) decyzją polityczną praca zespołu została przerwana, a jego członkowie zostali rozproszeni po Uniwersytecie; prof. Podgórecki został przeniesiony na filozofię (do zakładu etyki), skąd po roku wyjechał na Zachód i już nie wrócił do kraju, osiadł i tworzył w Ottawie.

Kojder został umieszczony na Wydziale Prawa i Administracji i tam już pozostał, nawet gdy w okresie pierwszej Solidarności mógł być powrócić do IPSiR. Jego wstęp metodologiczny do pisanej u Podgóreckiego pracy o społecznych uwarunkowaniach znajomości prawa rozrósł się w samodzielną rozprawę „Metodologiczne problemy toku postępowania w empirycznej socjologii”, którą obronił w 1978 roku w Instytucie Socjologii UW,

jej promotorem był już prof. Klemens Szaniawski; także tam w 1997 roku uzyskał habilitację, na podstawie tomu szkiców socjologiczno-prawnych *Godność i siła prawa* (1995).

Na Wydziale Prawa Kojder rozpoczął energiczną działalność dydaktyczną, badawczą i pisarską. Współtworzył tam Zakład Socjologii Prawa (1989) i współredagował pięciotomową antologię *Elementy socjologii prawa* (1989–1993), szczególnie interesujący ostatni tom poświęcił prawu zwyczajowemu. W 2014 roku, wraz ze Zbigniewem Cywińskim, wydał (i w znacznej mierze sam napisał) encyklopedyczne kompendium *Socjologia prawa: główne problemy i postaci*, a w 2016 roku opublikował autorskie *Podstawy socjologii prawa*. Lista jego publikacji z dziedziny socjologii prawa jest długa i bogata tematycznie (zob. <https://andrzejkojder.weebly.com>), obejmuje prace historyczne i teoretyczne, ale także oparte na obserwacji i badaniach rzeczywistości prawa. Jest wśród nich siedem haseł w *Encyklopedii socjologii*.

Ja za najciekawsze uważam te jego prace, w których ukazywał „destrukcję normatywności” oraz „nadmiarowość prawa” i inne patologie w tworzeniu i stosowaniu prawa w III RP, dysfunkcje prawa są bowiem wyrazem patologii państwa i ją pogłębiają. Praktyki te rozmijały się wówczas z zasadami naukowej polityki prawa, sformułowanymi wiek wcześniej przez Leona Petrażyckiego, a był to dopiero początek *corruption*, psucia się państwa. Kojder zajmował się też korupcją w sensie potocznym, pisał o niej i działał w Transparency International.

Na Wydziale Prawa Kojder był doceniony i szanowany, w przełomowym roku 1981 został wybrany wicedyrektorem Instytutu Nauk o Państwie i Prawie, był nim do roku 1987. W 2003 roku objął, po prof. Annie Turskiej, zakład podniesiony wcześniej do godności Katedry Socjologii Prawa. Wypromował setkę magistrów i doktora Jana Winczorka. Jego zasługą wykraczającą poza Uniwersytet Warszawski jest umocnienie pozycji socjologii jako dyscypliny nauczanej na wydziałach prawa uniwersytetów polskich, a także utrwalenie postaci i dorobku Petrażyckiego w historii socjologii i nauki o prawie.

Kojder był (podobnie jak Podgórecki) petrażycjanistą, znawcą i wyznawcą idei naukowych tego wielkiego uczonego, nazywał go „mistrzem petersburskim”. Rozpowszechniał jego ideę prawa jako systemu społecznie obowiązujących wzajemnych obowiązków i roszczeń; w myśl tej idei uznajemy, że prawo to jest coś głębszego niż przepisy, że jest tym, co nadaje przepisom godność i siłę, a w związku z tym przepisy prawne mogą być bezprawne, i to nawet jeśli uchwalane są przez demokratycznie wybraną większość parlamentarną.

Szczególnym dowodem uznania dla kompetencji Andrzeja Kojdera w badaniach nad Petrażyckim jest fakt, że gdy w 2010 roku Uniwersytet Petersburski wydawał tom studiów swego dawnego profesora, to o napisanie wstępu został poproszony socjolog z Uniwersytetu Warszawskiego. O Petrażyckim napisał on wiele i w różnych językach; w jego dorobku równie ważny jest tom Biblioteki Socjologicznej *O nauce, prawie i moralności* (1985), wzorowa edycja pism wybranych Petrażyckiego. Na koniec — jego staraniem w 2011 roku historyczny gmach Wydziału Prawa (Collegium Iuridicum I) otrzymał imię Petrażyckiego i stosowną tablicę pamiątkową, a trzeba wiedzieć, że na tym wydziale Petrażycki przeżył, według Kojdera, „gorzkie lata”, wiadomo jak zakończone.

Kojder miał upodobanie do klasyków. Wydał też „fragmenty” Wilfreda Parety (*Uczucia i działania*, 1994) i odkrył Eugena Ehrlicha, zapomnianego pioniera socjologii prawa z austriackiego uniwersytetu w Czerniowcach na dalekiej Bukowinie.

Po emigracji Podgóreckiego Kojder pozostał jego wiernym uczniem, nazywał go „preceptorem warszawskim”. Nie tylko w sposób systematyczny dalej uprawiał klasyczną socjologię prawa, ale też dbał o pamięć Podgóreckiego i jego idei, informował go o tym, co słyhać „na Krakowskim” i doczekał dnia, gdy w 1998 roku jako przewodniczący Polskiego Towarzystwa Socjologicznego witał go wielkimi słowy w Sali Lustrzanej Pałacu Staszica w Warszawie; była to pierwsza od czasu wyjazdu i jedyna wizyta autora *Zasad socjotechniki* (1966) w ojczyźnie; wkrótce po powrocie do Kanady zmarł.

Kojder napisał kilka kolejnych biografii Podgóreckiego, ostatnią w jubileuszowych „Monumentach Universitatis Varsoviensis” (2016), w każdej z nich obecna jest nuta przywiązania autora do mentora, ale mnie zabrakło w nich intelektualnego buntu ucznia względem mistrza, w nauce taki bunt pozwala osiągnąć integrację na wyższym poziomie, a także spojrzeć na własną rodzinę naukową okiem socjologa nauki. Socjologiczna monografia tej ważnej grupy i jej „legendy naukowej” czeka na napisanie.

W Polskim Towarzystwie Socjologicznym najpierw sekretarzował Sekcji Socjologii Prawa, potem pracował w Zarządzie Głównym. Był skarbnikiem i wiceprzewodniczącym ZG, redagował nieodżałowaną „Informację Bieżącą” i był w redakcji „Polish Sociological Review”, a w 1998 roku objął na cztery lata przewodniczenie Towarzystwu. Za jego kadencji w 2000 roku odbył się w Rzeszowie świetny XI Ogólnopolski Zjazd Socjologiczny „Los i wybór”, na plakacie galicyjski włościanin pokazywał „Polakowi małemu” kosę — wielofunkcyjną i polisymboliczną. Dla Andrzeja Kojdera Towarzystwo było sprawą ważną i przez długi czas był on jedną z jego

charakterystycznych postaci. Był też, w latach 2003–2011, przewodniczącym Komitetu Socjologii Polskiej Akademii Nauk. Pod jego redakcją ukazał się wtedy, skromnie nazywany „ekspertyzą”, solidny tom Komitetu *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne* (2007).

W triadzie „socjologia — praca obywatelska — osoba” najciekawszy był ostatni członek, osoba Andrzeja Kojdera. Słowo pożegnalne drukowane w czasopiśmie naukowym nie jest jednak dobrym miejscem na anatomie, sekcję czyjeś duszy. Najkrócej jak można powiem więc: ciekawy człowiek. „Mądrej głowie dość dwie słowie”.

Lubił zwierzęta domowe. Jego największą miłością, mowa o zwierzętach, stała się Miłka, udomowiona kotka z Jelonek. Zgodziła się, by spędził z nią całe jej kocie, a wyjątkowo długie życie.

Miał lekkie i giętkie pióro, uprawiał różne gatunki, z mowami funeralnymi (*Pożegnania*, 2014) i próbami poezji włącznie. W „Informacji Bieżącej” drukował swoje „anegdoty, limeryki, epifanie o socjologii i socjologach”, doprawione szczyptą ironii i mizantropii; czasem sam był ich ukrytym bohaterem; ich tomik ukazał się w 2020 roku w rodzinnej Oficynie Naukowej. Opowiadał pyszne historie, w które nikt nie wierzył. Takie jak ta: Na Jelonkach żył starszy już mężczyzna, zamiatał uliczki, był samotny, miał tylko zdartą miotłę i kundla Rexa. W opowieści Kojdera był to dawny budowniczy Pałacu Kultury. Na akademii po zakończeniu budowy jako przodownik pracy zdjął z postumentu i niósł do wyjścia gipsowy biust Stalina, z napięcia potknął się i Stalin rozsypał się na kawałki. Za karę *naczalstwo* zostawiło go na Jelonkach „na wieczne osiedlenie”...

Za czasów PRL Kojder utrzymywał ciche związki z dawnymi działaczami ruchu ludowego i jego historykami skupionymi w Towarzystwie Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach. Dzięki temu środowisku po wyborach prezydenckich 1990 roku podjął pracę w Kancelarii Prezydenta RP. Pod koniec piastował tam urząd dyrektora Biura Obsługi Politycznej, w randze podsekretarza stanu. Tym prezydentem był Lech Wałęsa. Po wyborach 1995 roku jakiś czas Kojder współpracował jeszcze z jego Instytutem. W 1999 roku wydał tam zbiorowy tom *Rok 1989*, jego rozdział „Nowa polska elita polityczna: niezamierzony rezultat Okrągłego Stołu?” mimo znaku zapytania w tytule pozwala poznać światopogląd polityczny autora.

Na początku 2020 roku Andrzej Kojder został odznaczony Orderem Odrodzenia Polski — „za wybitne osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej, za popularyzowanie polskiej myśli naukowej na świecie”. *Suum cuique*.

Źródła: Archiwum UW; „Informacja Bieżąca PTS”; <https://andrzejkojder.weebly.com> (15.03.2021); Stanisław Mikołajczyk, *Polska zgwałcona* (1948), De facto, Warszawa 2005; Barbara Matus (oprac.), *Człowiek niezłomny. Władysław Kojder 1902–1945*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2015; Krzysztof Pomian, *Wydział Filozofii i Socjologii 1952–1968: historia subiektywna*, w: *Wśród mistrzów i przyjaciół*, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2018; Adam Podgórecki, *A Story of Polish Thinker*, Verlag für Gesellschaftsarchitektur, Köln 1986; Andrzej Kojder, *List do redakcji*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 2013, nr 21; Antoni Sułek, *O chłopakach i dziewczynach z Kickiego*. *Tacy byliśmy w Marcu*, „Gazeta Wyborcza” 14 III 2018; Brunon Synak, *Moja kaszubska stęgna*, Bernardinum, Pelplin 2010, s. 126 (o Jelonkach); Jerzy Kwaśniewski, Jan Winczorek (red.), *Idee naukowe Adama Podgóreckiego*, PTS i IPSiR UW, Warszawa 2009; Andrzej Kojder, *Zbrodnie UB i stalinizm*, „Krytyka” 1991, nr 34–35; „Monitor Polski” 2020, nr 269.

ANDRZEJ KOJDER (1941–2021), A LAST WORD

Antoni Sułek

(University of Warsaw, emeritus)

Abstract

The author remembers the late Andrzej Kojder (1941–2021), a sociologist of law, student of Adam Podgórecki, and specialist in the works of Leon Petrażycki. He describes Kojder as a scholar, social activist, and person with whom he shared generational experiences. In addition to biographical information, the essay touches on the history of sociology at the University of Warsaw.

key words: Andrzej Kojder, Adam Podgórecki, Leon Petrażycki, history of Polish sociology